

Czesław musi odejść?

data aktualizacji: 2021.10.21 autor: ARTYKUŁ PARTNERA



Tak jak na poziomie reprezentacyjnym nie ustają boje o przyszłość i ocenę pracy selekcjonera Paulo Sousy, tak po ostatniej porażce Legii z Lechem Poznań rozpoczęła się dyskusja nad pracą Czesława Michniewicza. Co prawda ostatnio odwiedzający [Punkty STS](#) mogli zarobić spore pieniądze na przegranych Mistrza Polski, jednak chyba za wcześnie jest na zwalnianie szkoleniowca Wojskowych.

Przede wszystkim należy sobie przypomnieć, w jakich okolicznościach wchodził do klubu z Łazienkowskiej Czesław Michniewicz. Był jeszcze wtedy trenerem narodowej młodzieżówki, jednocześnie próbując ratować Legię przed kolejnym blamażem na arenie międzynarodowej. Jego misja ta niestety się nie udała (na poziomie pucharowym jak i reprezentacyjnym), jednak powoli zaczęło pojawiać się światło, że Legia ma wreszcie szkoleniowca na poziomie i to na poziomie Jacka Magiery, a może i nawet Stanisława Czerczesowa.

Były szkoleniowiec Lecha Poznań czy Zagłębia Lubin, pomimo początkowych niepowodzeni wziął się ostro do roboty i w cuglach zdobył Mistrzostwo Polski, wprowadzając jednocześnie do pierwszego zespołu co zdolniejszych zawodników legijnej Akademii. Latem niestety doszło do zgrzytów między trenerem a właścicielem – Dariuszem Miodulskim. Pierwszy sygnalizował, że jeśli zespół ma bić się skutecznie na dwóch frontach, to kadra jest zdecydowanie za wąska.

Mioduchowski zaś starał się zdeprecjonować publicznie słowa swojego podwładnego. Niemniej jednak do zespołu dołączyło kilku ciekawych zawodników i wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze. Mistrz Polski prezentował jednak zastanawiającą schizofrenię. Na arenie międzynarodowej

odprawiali z kwitkiem kolejne silne zespoły jak Leicester, Spartak czy Slavię Praga. W Ekstraklasie jednak notują kolejne porażki z Radomiakiem, Wisłą, Śląskiem Wrocław czy Rakowem.

W konsekwencji Legia obecnie znajduje się w sytuacji, gdzie bardziej prawdopodobne wydaje się wygranie grupy w Lidze Europy niż zdobycie kolejnego tytułu Mistrza Polski. Oczywiście, jak to bywa w takich momentach, pierwsza polecieć może głowa trenera. Tymczasem jednak wydaje się, że obecne sukcesy nie tylko rozpieściły kibiców i właściciela, ale też szybko wymazały z pamięci występy wątpliwej jakości, jakie fundowali nam zawodnicy Legii w Europie zanim do klubu przyszedł Michniewicz.

W 1999 roku Legia odpadła z Pucharów po dwumeczu z Glasgow Rangers. Niby z jednej strony porażka 0:1 i remis 0:0 wstydu nie przynosi, jednak wcześniej zanotowano wstydlive 0:0 z takimi zespołami jak PAE, Kuopion czy Europa FC. Sezon wcześniej marzenia o Lidze Mistrzów rozwiął słowacki Spartak Trnava, a Ligę Europy wybił Mistrzowi Polski z głowy F91 Dudelange. Jeśli cofniemy się jeszcze sezon wcześniej to mamy już prawdziwą tragedię. Europejska przygoda kończyła się bowiem z FK Astana czy Sheriffem Tiraspol. Wszystko to, gdy kibice Wojskowych mieli jeszcze świeżo w pamięci remis z Realem Madryt czy zwycięstwo ze Sportingiem Lisbona. Stery bowiem lekkomyślnie powierzano szkoleniowcom o znikomej renomie czy doświadczeniu lub takim, którzy bardziej od taktyki stawiali na autopromocję. To nie mogło się udać i przez to zespół, który ma najwyższy współczynnik UEFA z polskich drużyn, zmarnował bezpowrotnie cztery sezony.

Trudno więc stwierdzić co miałyby przynieść zmiana na trenerskim stołku. W Lidze Europy ten zespół grać lepiej już nie będzie. W lidze jeszcze nie wszystko stracone, choć o Mistrza może być już bardzo trudno. Patrząc jednak długofalowo Michniewicz udowodnił, że warto mu zaufać i że wie co robi. Jego zwolnienie pokazałoby, że właściciel Legii nie wyciągnął jednak lekcji ze zwolnienia Jacka Magiery.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39478-czeslaw-musi-odejsc>